

Artykuł pochodzi z tomu:

[w:] "Świat i Słowo. Filologia, Nauki Społeczne, Filozofia, Teologia", nr 2(5),
Bielsko-Biała 2005, s. 145 –172.

Świat i Słowo

filologia • nauki społeczne • filozofia • teologia

2 (5)/2005

Grzegorz Żuk

„Przedmurze czy pomost?” – o miejscu Polski w Europie

1. Polska a wschodnia granica Europy

Niezwykle istotny dla sprawy postrzegania Europy przez Polaków jest fakt samego położenia Polski w jego sensie geograficznym, ale także cywilizacyjnym. Decyduje o tym głównie tzw. wschodnia granica Europy, która przy braku jednoznacznych wyznaczników geograficznych, od zawsze pozostawała kwestią umowną. Przybliżę tutaj kilka stanowisk odnoszących się do tego zagadnienia, których autorzy, ustalając przebieg granicy wschodniej, przypisują jednocześnie określone miejsce Polsce.

W czasach starożytnych wschodnią granicę Europy na jej odcinku północnym (odcinek południowy był kwestią oczywistą, ponieważ granicę cywilizacji europejskiej stanowiła granica Grecji) wyznaczył żyjący w II wieku po Chrystusie geograf i astronom Ptolemeusz, który ziemie na północ od Morza Czarnego nazywał Sarmacją.

[Ptolemeusz] wahał się, czy do Europy, bądź Azji, włączać całą Sarmację – pisze Oskar Halecki – i rozróżniał *Sarmatia Europea* i *Sarmatia Asiatica*, z granicą na rzece Don, którą nazywał Tanais¹.

¹ O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, tłum. J. M. Kłoczowski, Lublin 2002, s. 87.

Wzorem starożytnych również w wieku XVI za wschodnią granicę Europy uznawano Don. Poświadcza to, nawiązujące do ustaleń Ptolemeusza, łacińskie dzieło Macieja z Miechowa *Tractatus de duabus Sarmattis, Asiana et Europiana* (Traktat o dwóch Sarmacjach, azjatyckiej i europejskiej), w którym Sarmacja europejska rozciąga się między Wisłą a Donem, natomiast Sarmacja azjatycka między Donem a południkiem Morza Kaspijskiego². Polska należała więc do Europy, ale jednocześnie była, podobnie jak państwo moskiewskie, częścią Sarmacji, miała więc niejako „podwójną tożsamość”. Przy tej okazji warto dodać, że w późniejszych czasach sami Polacy nie zawsze byli konsekwentni w jednoznacznym opowiedzeniu się po którejkolwiek z części Europy:

Z jednej bowiem strony deklarują oni [Sarmaci] przynależność do chrześcijańskiej Europy, chcą stanowić jej przedmurze, z drugiej zaś przejmują kulturę azjatyckiego, pogardzanego Wschodu³.

Sam sarmatyzm był zresztą zjawiskiem wschodnim. Polska, obok swej roli przedmurza, granicząc zarówno z Rosją, jak też Turcją, pełniła również rolę pośrednika, łącznika kultur, była swego rodzaju pomostem między kulturami, a ślady np. kontaktów polsko-tureckich odnaleźć można w obyczajowości, strojach polskiej szlachty. Ślady te pozostały do dzisiaj chociażby w języku, np. *bazar*, *tapczan*, *majdan*. Fakty te świadczą o otwartości polskiej szlachty wobec obcych wzorów. A taką otwartość może mieć tylko naród posiadający poczucie własnej wartości, wtedy „nie boi się zadłużenia – jak trafnie zauważa Jerzy Jedlicki –

² J. Tazbir, *Mysł polska w nowożytniej kulturze europejskiej*, Warszawa 1986, s. 104.

³ M. Kuran, *Idea „przedmurza” chrześcijaństwa w epice historycznej XVII wieku* (S. Twardowski, W. Potocki), [w:] *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, cz. II, red. A. Ceglińska, Z. Staszewska, Łódź 2001, s. 260.

może pełnymi garściami czerpać obce wzory, nie tracąc swej niepowtarzalnej osobowości i piękna”⁴.

Przed dwunastoma wiekami Europę rozumiano jako Zachód kontynentu:

Za nazwą *Europa* kryła się zachodnia część kontynentu, tzw. Europa karolińska, która przyjęła chrześcijaństwo wcześniej niż kraje Europy wschodniej i północnej (X w.). Te zaś zostały nawrócone przez własnych książąt, opierających się bezpośrednio na papieżwie⁵.

Jerzy Kłoczowski w odniesieniu do tych państw używa nazwy „młodsza Europa”, a „tronem tej Europy pozostają historyczne obszary związane z Polską, Czechami i Węgrami”⁶. Włączanie państw sąsiadujących na wschodzie Rzeczypospolitej pod jej panowanie było jednocześnie poszerzaniem granic i zasięgu cywilizacji europejskiej. Tak się stało np. z Wielkim Księstwem Litewskim, które na mocy Unii Lubelskiej wraz z Koroną stanowiło Rzeczpospolitą Obojga Narodów, a w myśl Konstytucji 3 Maja – jeden organizm polityczny. Jednak w świadomości współczesnych społeczeństw zachodnioeuropejskich pozostało przekonanie, że mianem „Europa” określa się tylko zachodnią część kontynentu, zbliżoną do dawnego imperium Karola Wielkiego, od Atlantyku do Łaby, która to rzeka stanowiła granicę wschodnią Europy. W takim ujęciu Polska znajduje się poza Europą.

Zygmunt Łempicki, intelektualista okresu dwudziestolecia międzywojennego, tak wyjaśnia podział Europy i przyczynę, dla

⁴ J. Jedlicki, *Polskie nurty ideowe lat 1790–1863 wobec cywilizacji Zachodu*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. nauk. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 231.

⁵ A. Besançon, *Granice Europy*, „Nowe Państwo” 2004, nr 3, s. 46.

⁶ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 11.

której jej kulturowy dorobek oznacza przede wszystkim to, co wniosły doń kraje Europy Zachodniej:

Przyjęcie chrześcijaństwa przez większość narodów europejskich z dwóch ośrodków, tj. z Rzymu i z Bizancjum, rozdarło przede wszystkim Europę na dwie wielkie połacie: zachodnią i wschodnią. Wskutek tego podziału połąć wschodnia Europy z Rosją i Bałkanami na czele została przez długie wieki poza nawiasem współpracy nad tworzeniem kultury europejskiej. Toteż przez kulturę europejską rozumie się przede wszystkim kulturę Europy Zachodniej⁷.

Pośrednio autor wyjaśnia też, dlaczego, mówiąc „Europa”, mamy na myśli głównie zachodnią część tej cywilizacji. Użyte przez niego sformułowanie „rozdarło Europę” dobrze oddaje dylemat podzielonej kultury europejskiej, który był i nadal pozostaje bliski znacznej części Polaków. Rosja nie była włączona w tworzenie kultury europejskiej, nie były więc jej bliskie wartości europejskie, takie jak np. demokracja, prawa człowieka, wolność. Autor nie kwestionuje prawa Rosji i innych krajów prawosławnych do bycia państwami europejskimi, z zastrzeżeniem, że punkt ciężkości w tworzeniu kultury europejskiej leży po zachodniej stronie kontynentu. Zdaniem Józefa Mackiewicza, wybitnego pisarza politycznego, posługującego się pseudonimem Kazimierz Bentkowski, wschodnie granice Rzeczypospolitej sąsiadującej ze Związkiem Sowieckim wyznaczają jednocześnie wschodnie granice Europy: „Dziś zasięg kultury europejskiej kurczy się na wschodzie. Kończy się już na Bugu”⁸. Podobnie zresztą granicę Europy sytuuje w późniejszym okresie amerykański dyplomata Henry Kissinger.

⁷ *Świat i życie. Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, red. nac. Z. Łempicki, red. A. Chorowiczowa, Lwów 1939, s. 278.

⁸ J. Mackiewicz (ps. Kazimierz Bentkowski), *Polska wobec Europy*, „Światło” (Paryż) 1947 nr 2, s. 121.

Nieco inaczej wschodnią granicę Europy postrzegał Oskar Halecki, który uważał, że

zjazd gnieźnieński w roku 1000 wraz z uznaniem niezależności Polski przez cesarza Ottona III można uznać za końcową datę formowania się Europy⁹.

Badacz podaje w książce *Historia Europy – jej granice i podziały* następującą definicję:

Europa jest wspólnotą wszystkich narodów, które w sprzyjających warunkach małego, lecz ogromnie zróżnicowanego kontynentu przyjęły i rozwinęły dziedzictwo cywilizacji grecko-rzymskiej, przekształconej i wzbogaconej przez chrześcijaństwo, dzięki czemu wolne ludy spoza granic dawnego imperium uzyskiwały dostęp do odwiecznych wartości ukształtowanych w starożytności¹⁰.

Wydawać by się mogło, że tak sformułowana definicja obejmuje mianem Europy również Rosję. Jednak tak nie jest. Wschodnia granica Europy, w ujęciu Haleckiego, przebiegałaby między Rusią Kijowską a Rosją, której nie włączał ani do Europy, ani do Azji, uznając ją za swoisty subkontynent. Kryterium dla badacza stanowiły wpływy kultury zachodniej i zakres ich oddziaływania na dane państwo. Spojrzenie takie bliskie jest części społeczeństw wschodnioeuropejskich (jak np. Ukraińcy czy Białorusini) aspirujących do przynależności do cywilizacji europejskiej. W takim ujęciu Polska i jej najbliżsi wschodni sąsiedzi mają swoje ojczyzny w Europie.

Początki jeszcze innego spojrzenia na zasięg cywilizacji europejskiej dał Wasilij Tatiszczew, urzędnik i geograf cara Piotra I, który na początku wieku XVIII uznał

⁹ J. Kłoczowski, *Oskar Halecki i jego walka o miejsce Polski w Europie*, [w:] *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej*, red. H. Bułhak, Warszawa 1994, s. 402.

¹⁰ O. Halecki, *Historia Europy...*, s. 29.

góry i rzekę Ural za granicę wschodnią Europy; tym samym wskazywał, że Rosja należy do Europy¹¹.

W myśl tego zarówno dawna stolica Rosji (Petersburg), jak też obecna (Moskwa) znajdują się na terytorium Europy i w związku z tym Rosja jest państwem europejskim. Działanie takie zgodne było z planami Piotra I, który postanowił zeuropeizować Rosję, włączając ją w europejski obieg kulturowy i polityczny. Opisał to Adam Mickiewicz w *Dziadach*, nie szczędząc krytyki temu sztucznemu w oczach Polaków zabiegowi. Car Piotr mógł przekonać o europejskości Rosji mocarstwa zachodnie, które patrzyły tylko na pozory, na zewnętrzne objawy europejskości. Polacy zaś, znając rosyjską mentalność, wiedzieli, że były to jedynie działania złudne i w żaden sposób nie przemieniły Rosji:

Piotra Wielkiego niechaj pamięć żyje,
Pierwszy on odkrył tę Caropedyję.
Piotr wskazał carom do wielkości drogę;
Widział on mądre Europy narody
I rzekł: Rosyję zeuropejczyk mogę,
Obetnę suknie i ogolę brody.
Rzekł – i wnet poły bajorów, kniazików
Ścięto, jak szpaler francuskiego sadu;
Rzekł – i wnet brody kupców i muzyków
Sypią się chmurą, jak liście od gradu.
Piotr zaprowadził bębny i bagnety,
Postawił turmy, urządził kadety,
Kazał na dworze tańczyć manuety
I do towarzystw gwałtem wwiódł kobiety;
I na granicach poosadzał strażę,
I łańcuchami pozamykał porty,
Utworzył senat, szpiegi, dygnitarze,

¹¹ A. Chodubski, *Uwarunkowania cywilizacyjne przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, [w:] *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, red. M. Marczewska-Rytko, Lublin 2001, s. 22.

Odkupy wódek, czyny i paszporty; -
Ogolił, umył i ustroił chłopa,
Dał mu broń w ręce, kieszeń narublował,
I zadziwiona krzyknęła Europa:
Car Piotr Rosyją ucywilizował¹².

Rosja nie mogła stać się krajem europejskim, ponieważ rządziły nią azjatyckie zasady, m.in. despotyzm, zaś miarą europejskości jest wolność. Europejskość Rosji podważali też autorzy tzw. *Słownika warszawskiego* pod red. Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwieckiego z roku 1900, podając ilustracje do haseł „europeizować” i „europeizowanie” – „Gwałtownymi środkami Rosję zewnętrznie europeizował” czy też: „Na to europeizowanie powierzchowne ludzie XIX wieku mogli patrzeć satyrycznie”¹³. Taka postawa wobec Rosji w Europie nie dziwi w czasach, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami, a jednym z zaborców była właśnie Rosja. Postrzeganie Rosji było więc uwarunkowane jej działaniami wobec Polski i Polaków, dla których Rosja była wrogiem i zaborcą. Jest to sygnał, że status Rosji jako państwa europejskiego stanowił przedmiot odwiecznych sporów. Do dzisiaj zresztą nie został zakończony, ponieważ ma charakter ideologiczny.

Można też spojrzeć inaczej, jak czyni to Karol Wojtyła, w ujęciu którego

wschodnia granica Europy jest przede wszystkim granicą wpływu Ewangelii i – później – granicą inwazji pochodzących z terenów Azji i zmierzających do ujarznienia ludów europejskich¹⁴.

¹² A. Mickiewicz, *Dziadów Części III. Ustęp: Przegląd wojska*, [w:] tenże, *Dzieła poetyckie*, t. 3, Warszawa 1979, s. 284.

¹³ *Słownik języka polskiego*, t. 1, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1900, s. 705.

¹⁴ K. Wojtyła, *Gdzie znajduje się granica Europy?*, „Ethos” 1994, nr 4, s. 32 (pierwodruk w: „Vita et pensiero” 1978, nr 4-6, s. 160-168).

W tym przypadku przestaje mieć znaczenie, czy w granicach Europy umieszczamy Rosję, czy też nie. Ważne jest, jak daleki jest zasięg chrześcijaństwa i wynikającej z niego wolności narodów Europy, którą autor przeciwstawia w kontekście historycznym zagrażającej jej cywilizacji azjatyckiej. Jeśli przyjmiemy takie spojrzenie, to miejsce Polski w układzie, w którym Europa geograficzna jest bliska Europie w jej znaczeniu cywilizacyjnym, wyznaczone jest w środku, w sercu Europy, między Wschodem a Zachodem kontynentu, między wpływami wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa, z naciskiem na zasięg promieniowania kultury zachodniej ze stolicą w Rzymie.

Na zakończenie rozważań o kształtowaniu się różnych wizji miejsca Polski w Europie chciałbym dodać, że o ile współcześni Polacy raczej nie mają wątpliwości co do swego statusu w Europie i cywilizacyjnej przynależności do Zachodu, to mieszkańcy państw leżących na wschód i na zachód od Polski często widzą to inaczej. Narody prototypowego Zachodu (Francja, Anglia, Niemcy) i prototypowego Wschodu (Rosja, Ukraina) niejednoznacznie określają położenie Polski w Europie. Zauważa to Stanisław Jerzy Lec w jednym ze swoich aforyzmów: „I na nas mówią Zachód na Wschodzie, i na nas mówią Wschód na Zachodzie.” Także Jacek Woźniakowski w tytule jednego z artykułów stawia pełne wątpliwości pytanie: *Ani tu Wschód, ani Zachód...?*

Przedstawiona powyżej wielość koncepcji przestrzeni cywilizacyjnej Europy, a zwłaszcza jej granicy wschodniej, sprawia, że miejsce Polski na tym kontynencie postrzegane jest bardzo różnie. Raz jest poza Europą, innym razem na jej wschodnim krańcu albo też w jej geograficznym środku, będąc jednocześnie na granicy podzielonej cywilizacyjnie Europy, podobnie jak podzielone na dwie tradycje – Wschodu i Zachodu – jest chrześcijaństwo.

2. Europa twierdzą

Jak wynika z powyższych rozważań, jednym z czynników kształtujących polską tożsamość kulturową staje się zajmowana przez Polskę przestrzeń, naznaczona historycznymi i kulturowymi uwarunkowaniami. Co składa się na tę tożsamość? Zapewne jednym ze składników jest relacja łącząca Polskę z innymi krajami Europy, zwłaszcza Europy Zachodniej, bowiem – jak pisze Jerzy Jedlicki – „dla polskich elit umysłowych, dla literatury i myśli politycznej europejski Zachód był zawsze głównym układem odniesienia”¹⁵. O polskiej tożsamości narodowej pisze Kazimierz Łastawski, który powołując się na opinie wielu badaczy¹⁶, zestawia najważniejsze jej cechy, tj. „sarmatyzm, dominujący katolicyzm, pełnienie roli *przedmurza*, tolerancję wobec innowierców, silne dążenia wolnościowe oraz tradycje dobrego współżycia w państwie wielu narodów”¹⁷. Szczególny charakter nadaje relacji polsko-europejskiej przekonanie o posłannictwie narodu polskiego w obronie wiary chrześcijańskiej i wyrosłej na jej fundamentach cywilizacji europejskiej przed naporem ludów azjatyckich, zwłaszcza Turków jako przedstawicieli cywilizacji od wieków uznawanej za wrogą Europie. Jest to pierwsze, poza przyjęciem chrześcijaństwa w obrządku zachodnim, doświadczenie Polaków związane z przynależnością do wspólnoty chrześcijan – Europejczyków. Metaforyczne postrzeganie Polski jako przedmurza *presuponuje* istnienie chronionej przez *twierdzę*, którą jest Europa Zachodnia¹⁸.

¹⁵ J. Jedlicki, *Stereotyp Zachodu w Polsce porozbiorowej*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1991, s. 100.

¹⁶ Np. Janusza Tazbira, Antoniny Kłoskowskiej, Andrzeja Szpocińskiego, Czesława S. Bartnika, Tadeusza Łepkowskiego.

¹⁷ K. Łastawski, *Polska tożsamość narodowa a integracja europejska*, [w:] *Polska między Zachodem a Wschodem w dobie integracji europejskiej*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2001, s. 38.

¹⁸ Por. definicje słowa „przedmurze” w *Innym słowniku języka polskiego*: „1. Przedmurze to najbardziej zewnętrzny mur obronny otaczający twierdzę,

Idea przedmurza ma XV-wieczne korzenie i jest w polskiej historii bardzo trwała. Jak twierdzi przedwojenny polski historyk, Stanisław Kot, już w XV wieku istniało w Polsce poczucie jej roli jako przedmurza chrześcijańskiej Europy. Na poparcie swojej tezy przytacza szereg przykładów z dziejów polskiej dyplomacji. „Poseł Tomasz Strzemiński – pisze badacz – już w r. 1450 po zwycięstwie nad Tatarami formułuje to w słowach: „król nasz jest murem ochronnym (*murus protectionis*) przeciw szalejącej nawale pogan”¹⁹. Poselstwa wysyłane przez polskich królów, zwłaszcza do papieża, miały za zadanie m.in. pozyskanie środków na „pomoc w walce z niewiernymi”, a – jak pisze Janusz Tazbir – zabiegi te okazywały się skuteczne²⁰.

Dowodów na tak wczesne kształtowanie się w Polsce ideologii przedmurza chrześcijaństwa dostarczają również kroniki Jana Długosza. Dziejopisarz, relacjonując w swych kronikach losy Polski, pisze o roku 1445:

Przygoda króla i jego wojska nie tylko Polskę i Węgry, ale wszystkie świat chrześcijański boleśnie dotknęła. Oplakiwano zgon za wczesny tak dobrego i świętych obyczajów króla, tarczę obronną kraju i wiary, nie tylko Europy, ale i Syrii przyszłego wybawcę, jedyną nadzieję i ucieczkę przeciw pogańskiemu barbarzyństwu²¹.

Król bronił swojego kraju i jego wiary, ale także całej Europy przed napływem obcej, niszczącej cywilizacji. Dalej Długosz

zamek lub miasto. 2. Przedmurzem jakiegoś porządku lub systemu możemy nazwać kraje leżące na jego granicy najbardziej narażone na ataki przeciw niemu.” Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000, s. 297.

¹⁹ S. Kot, *Polska złotego wieku a Europa. Szkice i studia*, wyboru dokonał, przygotował do druku i wstępem opatrzył H. Barycz, Warszawa 1987, s. 93.

²⁰ J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?*, [w:] *Sens polskiej historii*, red. A. Ajnenkiel, J. Kuczyński, A. Wöhl, Warszawa 1990, s. 183.

²¹ J. Długosz, *Dzieje polskie ksiąg dwanaście*, [w:] *Dzieła wszystkie*, wyd. A. Przeździecki, tłum. K. Mecherzyński, t.6, ks. 12, Kraków 1870, s. 2 (rok 1445).

zwraca uwagę na fakt o wiele bardziej istotny: „(...) Król bowiem Władysław, w imieniu Boga i w jego walczącej sprawie, wszystkie ku niej obracał starania”²². Król Władysław był więc niejako boskim pomazańcem, wypełniającym misję w obronie wiary chrześcijańskiej. Służba Europie była jednocześnie służbą Bogu, a Król był wasalem Boga i Europy. Utożsamienie Europy z chrześcijaństwem zachodnim widoczne było w nazwie, jaką stosowano w średniowieczu w odniesieniu do tejże cywilizacji, a mianowicie *Christianitas* – chrześcijaństwo, kiedy granice Europy wyznaczał zasięg religii chrześcijańskiej, a ściślej – jak twierdzi Jerzy Kłoczowski – granicę tę wyznaczały klasztory i uniwersytety. Jednym z ważnych elementów duchowego fundamentu Europy staje się zjawisko wędrujących studentów i klerków, mnichów, kaznodziejów oraz zakonów żebraczych. Polska wraz z innymi krajami uczestniczy w ten sposób w budowie twierdzy myśli i jedności przekonań, które spaja religia chrześcijańska. Można też dodać rzecz oczywistą, że chrześcijaństwo stanowiło gwarancję nienaruszalności. Państwa takie jak Polska przyjmowały nową wiarę, aby nie stać się obiektem ekspansji i podbojów, ale stanowić część dużego i dającego szansę na rozwój organizmu.

W XVII wieku, wraz z nowymi zagrożeniami ze strony Turków, idea przedmurza jedynie zyskuje na aktualności. Powstają wówczas utwory literackie, których autorzy wiele miejsca poświęcili aktualnym sprawom zagrożenia suwerenności Polski i Europy ze strony Wielkiej Porty, czyli Turcji. Jednym z nich jest Zbigniew Morsztyn, który w *Gratulacji uprzejmej na dzień 18 lipca* pisze:

I zimna północ, i kraje australne
Widziały nieraz znaki tryumfalne
Mężnego Lecha i gdzie słońce gaśnie,

²² Tamże.

I kędy wschodzi, ogłaszają jaśnie
Polski dzielności, która jest zasłoną,
Murem i całej Europy obroną.
A teraz od niej całe opuszczona
Pod srogi ciężar swe własne ramiona
Podkładać musi i sama odpięra
Srogiej potężce, która świat pożera²³.

Uosobiona Polska bierze na swe ramiona ciężar obrony całej cywilizacji, jest nazywana przez poetę „zasłoną, murem i obroną” Europy. Widoczna tu analogia do Chrystusa, który wziął na swe ramiona krzyż i odkupił w ten sposób całą ludzkość, obronił ją przed wiecznym potępieniem za grzechy, jest metaforą już wtedy obecną w literaturze. Polska, podobnie jak Chrystus w swoich ostatnich godzinach, została opuszczona. Jest sama jedna przeciw napierającemu złu, jak Chrystus sam przeciw Szatanowi. Nieprzypadkowo zatem w epoce romantyzmu pojawiła się idea mesjanizmu, której inspirację stanowiła ideologia przedmurza ratującego przed niewiernymi twierdzą Europę, zawarta w literaturze i piśmiennictwie baroku sarmackiego.

Romantycy, pisząc o Polsce jako przedmurzu i odwołując się do chlubnej historii Rzeczypospolitej, sprawili, że przedmurze stało się dla pokoleń żyjących czy nawet już urodzonych w niewoli żywym wciąż mitem narodowym.

Wiekowi XIX – twierdzi Janusz Tazbir – zawdzięcza swą karierę m.in. mit Polski jako przedmurza najpierw chrześcijaństwa, a następnie opartej na nim cywilizacji europejskiej²⁴.

Kazimierz Brodziński w elegii *Na śmierć księcia Józefa Poniatowskiego* przywołuje zasługi Polski dla Europy:

²³ Cyt. za: *Księga cytatów z polskiej literatury pięknej od XIV do XX wieku ułożona przez Pawła Herta i Władysława Kopalińskiego*, Warszawa 1975, s. 312.

²⁴ J. Tazbir, *Stereotypów żywot twardy, [w:] Mity i stereotypy w dziejach Polski*, red. tenże, Warszawa 1991, s. 22.

Polak przyjazny niegdyś całej Europie,
Którego lud malował o mieczu i snopie,
Który żywił i bronił, dziś gdy imię stracił,
Jak ludożerca z całym światem się rozbracił²⁵.

W przypominaniu chlubnego dziedzictwa nie ustawali również i później żyjący intelektualiści, jak np. Karol Miarka st., który w *Głosie wołającego na puszczy Górnos Śląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego w pruskim Śląsku* pisał:

Pytam się, jakąż by [Polska] miała dzisiaj postać, gdyby przodkowie nasi nie byli piersiami i krwią własną osłaniali resztę Europy od gwałtu Tatarów i Turków?²⁶.

Janusz Tazbir zauważa, że

popularność tego mitu [przedmurza] wzrasta w momentach zagrożenia narodowego, maleje zaś wraz ze stabilizacją polityczną i umacnianiem się faktycznej suwerenności²⁷.

Trzeba tu dodać, że chwil stabilnych w całej historii Polski było bardzo niewiele. Piętnaście lat po odzyskaniu upragnionej wolności, Olgierd Górka, zapewne pełen nadziei na trwałą pokój w Europie, tak komentował w roku 1933 znaczenie ideologii przedmurza:

[*Antemurale* jest] fikcją, ongiś cenną i pożyteczną, gdy musieliśmy krzepić sugestią historyczną bezpieczeństwa byt narodu, zbyteczną, gdy już we własnym państwie mamy obowiązek zrobienia z przeszłością realnego obrachunku jako podstawy do myślenia politycznego w dobie Polski Odrodzonej²⁸.

²⁵ Por. *Księga cytatów...*, s. 53.

²⁶ Cyt. za: *Polska i Polacy*, wybór i wstęp B. Suchodolski, Warszawa 1981, s. 195

²⁷ J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?...*, s. 190.

²⁸ O. Górka, *Dziejowa rzeczywistość a racja stanu Polski na południowym Wschodzie*, Warszawa 1933, s. 13.

Historyczne realia sprzyjały stale raczej utrwalaniu mitu przedmurza niż zapominaniu o nim.

Po zwycięstwie rewolucji październikowej – pisze Janusz Tazbir – polskie przedmurze staje się znów potrzebne i aktualne jako integralna część *kordonu sanitarnego*, który miałby starą kapitalistyczną Europę wraz z istniejącą w niej cywilizacją chronić przed postępami bolszewizmu²⁹.

Po II wojnie światowej Józef Mackiewicz w artykule *Polska wobec Europy* przypomina z nadzieją o roli Polski na pozycji przedmurza. A pisze w czasach trudnych, kiedy Polska była siłą włączana do zdominowanego przez Związek Sowiecki bloku państw Europy Środkowej i Wschodniej. Chociaż autor zarzeka się, że jest

daleki od romantycznego i mesjanistycznego tłumaczenia roli Polski dawniej i dziś, to jednak (...) w ciągu wielu wieków naszego historycznego bytu konieczność dziejowa zmusiła nas, jako naród o kulturze łacińskiej najbardziej na wschód wysunięty, do obrony przed inwazją ludów wschodnich tych wartości, które były i są drogą zarówno Francuzowi, Anglikowi, jak i Polakowi. (...) Tak było w przeszłości, podobnie jest dzisiaj³⁰.

W tym miejscu nie sposób nie zapytać o miejsce, jakie wyznacza Polsce w Europie fakt, iż uważana jest za „przedmurze”. Może ono być, jak mi się wydaje, interpretowane na trzy sposoby, które ukazują różną pozycję Polaków wśród narodów Europy.

Pierwszy z nich umiejscawia Polskę zdecydowanie w pozycji podrzędnej wobec Europy. Taka interpretacja nie wydaje się być bezzasadna w świetle podejmowanej na pograniczu niemiecko-słowiańskim w XIII wieku próby wywodzenia Słowian od Cha-

²⁹ J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?...*, s. 190.

³⁰ J. Mackiewicz, *Polska wobec Europy...*, s. 121–122.

ma, a „był to w oczach ludzi tamtych czasów rodowód szczególnie zły, z plemienia Chama wywodzili się m.in. niewolnicy i Murzyni”³¹. Powołując się na Pismo Święte, wyznaczono role społeczne poszczególnym stanom: pochodzący od Chama chłopcy byli przeznaczeni do pracy, duchowni jako spadkobiercy Sema – do modlitwy, zaś szlachcie, podobnie jak biblijnemu Jafetowi, Bóg powierzył rządy nad światem. Jerzy Bartmiński i Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska twierdzą, że

o ile lud jako siła ekonomiczna był z tego punktu widzenia [elit narodu] doceniany zawsze, to jako siła polityczna został odkryty w czasach powstania kościuszkowskiego (to wtedy ukuto o chłopach powtarzane do dziś hasło „Żywią i bronią”, wyznaczające tej warstwie społecznej podrzędną rolę w społeczeństwie)³².

Jeśli przyjęlibyśmy taką interpretację pozycji ludu w społeczeństwie, to również Polacy, którzy szczycili się tym, że „żywią i bronią” Europy, jak pisze m.in. Kazimierz Brodziński w przywoływanym wcześniej wierszu, a co było w tamtych czasach hasłem wskazującym na zasługi Polski dla Europy, znaleźliby się w sytuacji niepartnerskiej, służebnej wobec innych narodów europejskich. Może mamy tutaj do czynienia z przeniesieniem na chłopów pewnego poczucia podrzędnej roli Polski i reprezentującej ją elit na chłopów? Można dopatrzeć się też pewnej analogii: Polacy to chłopcy Europy.

Druga interpretacja daje Polsce pozycję równorzędną w europejskiej rodzinie narodów. Tę samą biblijną historię Sema, Jafeta i Chama interpretowano też nieco inaczej. Jak twierdzi Janusz Tazbir, „teżę, iż szlachta broni państwa, kler się za nie modli, a chłop utrzymuje oba stany” próbowano przenieść na

³¹ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa...*, s. 438.

³² J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, *Lud. Profile pojęcia i ich konteksty kulturowe*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 216.

relacje dotyczące całego kontynentu. Jedne narody broniły tej całości,

inne – jak Włosi – zajmowały się głównie sprawami Kościoła katolickiego, były wreszcie i takie, które trudniły się handlem czy rzemiosłem. Ta specjalizacja zajęć czyniła z mieszkańców Europy jedną wielką rodzinę, połączoną z woli Opatrzności wspólnotą losu. Tym samym więc koncepcja przedmurza służyła podbudowaniu tezy o potrzebie ogólnoeuropejskiej solidarności³³.

Ta zaś rodzinna solidarność stawiałaoby Polaków na równi z innymi narodami, gdyż żadne z zajęć nie było postrzegane jako gorsze. Pewne zależności „rodzinne” między Polską a Europą traktowaną jako Zachód dostrzegł Adam Mickiewicz w artykule *O duchu narodowym*:

Polska historyczna, Polska wolna, oświecona, zaczyna się od chrześcijaństwa. (...) Przez chrzest Polska wyszła, że tak powiem, z chaosu i poczęła krążyć w systemacie europejskim; przez chrzest wszczepiła w nas siłę żywotną, europejską, odtąd staliśmy się rodziną. (...) Im mocniej Polska czuła i podzielała uczucia rodzinne Europy, tym była szczęśliwszą i sławniejszą; im bardziej oddzielała się od Europy, tym widomiej słabła³⁴.

Z Europy i chrześcijaństwa Polska czerpała swe siły, bycie w tej wspólnocie zapewniało jej pozycję mocarstwa, potęgę, poczucie szczęścia i sławy, a oddalenie owocowało odpływem sił. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że w czasach Mickiewicza, podobnie jak i obecnie, słowo „Europa” funkcjonowało dwuznacznie – jako nazwa całego kontynentu oraz jako nazwa jej zachodniej części. Rozróżnienie to zostało odzwierciedlone w *Słowniku języka Adama Mickiewicza*, w którym podano przykłady użycia

³³ J. Tazbir, *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998, s. 8.

³⁴ A. Mickiewicz, *O duchu narodowym*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. VI, *Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832–1934*, Warszawa 2000, s. 198–199.

przez poetę obu znaczeń tego słowa. Jerzy Jedlicki, zastanawiając się nad stereotypem Zachodu w Polsce porozbiorowej, pisze o postrzeganiu własnej roli i miejsca Sarmatów na kontynencie europejskim:

(...) pomimo nasilonej ksenofobii polskiej szlachty i pomimo jej zadufania w sobie, nie zanikło bynajmniej poczucie przynależności Polski do Europy, do świata łacińskiego chrześcijaństwa, który Rzeczpospolita miała żywić swym zbożem i osłaniać pierściami swego rycerstwa po to, by inne narody mogły się doskonalić w naukach i sztukach³⁵.

W tym duchu można odczytać również wypowiedzi przypominające nasze zasługi dla innych Europejczyków. Wacław Nałkowski w roku 1913, na kilka lat przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, pisał:

polski mur [rzucił] cień spokoju, w którym rozwijać się mogły rośliny kulturalne, tworzył niejako zacisze, stronę odwiezrzną, zasłoniętą od huraganów³⁶.

Była to jednak, jak się wydaje, tylko połowiczna satysfakcja, rodzaj rekompensaty w obrazie samych siebie, który miał Polaków dowartościować, sprawić, aby nie mieli powodów czuć się gorszymi od innych mieszkańców Europy:

(...) narody, które nie mogą czerpać dumy z faktu, iż stanowiły kolebkę wielkich prądów cywilizacyjnych, osiągnięć w zakresie sztuki czy nauki na skalę europejską, starają się przynajmniej wykazać, że bez ich orężnej ochrony nie doszłoby do rozkwitu renesansu czy do tryumfu Oświecenia³⁷.

³⁵ J. Jedlicki, *Stereotyp Zachodu...*, s. 100.

³⁶ W. Nałkowski, *Materiały do geografii ziem dawnej Polski*, t. 1, Warszawa 1913, s. 47.

³⁷ J. Tazbir, *Przedmurze czy pomost?*, s. 186.

W myśl trzeciej interpretacji Polacy znajdują się w pozycji narodu szczególnego z powodu ich nieprzeciętnych zasług dla Europy.

Rola przedmurza – pisze Janusz Tazbir – wysuwała naród szlachecki [w jego własnym przekonaniu – przyp. G.Ż.] na czołowe miejsce w Europie, gdyż walka w jej obronie była czymś nieskończenie wyższym od zajmowania się na przykład handlem³⁸,

a Stanisław Orzechowski w dziele *Policyja Królestwa Polskiego* pisał: „Polska zewsząd doskonała jest, tak, iż jej nic przydać ani ująć nikt nie może”³⁹. Ponadto Polacy, czując się narodem wybranym przez Boga, namaszczonego do obrony chrześcijaństwa, upodabniali się w swoich działaniach na rzecz królestwa niebieskiego do samego Chrystusa cierpiącego i umęczonego za grzechy ludzkości. Tak powstał romantyczny mesjanizm.

3. Europa wspólnotą

O roli Polski w Europie decyduje w znacznej mierze miejsce, jakie przyszło jej zajmować na mapie kontynentu. Stanisław Staszic w czasie obrad Sejmu Wielkiego w *Przestrojach dla Polski* pisał: „nie ma w całej Europie drugiego takiego kraju, który był tak źle położony jak Polska”⁴⁰. Z jednej strony słowa te, pisane na kilka lat przed utratą niepodległości, mogły wyrażać wyczerpanie się formuły „przedmurza”, z drugiej zaś przekazywały obiegową opinię mieszkańców chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Z biegiem lat, po wielu nowych doświadczeniach, starano się na nowo odczytać w tymże nie dającym się zmienić położeniu szczególne posłannictwo dziejowe, które polegało na

³⁸ Tamże, s. 192.

³⁹ S. Orzechowski, *Policyja Królestwa Polskiego*, Poznań 1854, s. 68.

⁴⁰ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Kraków 1926, s. 8.

przekazywaniu wartości europejskich leżącym na wschodzie kontynentu państwom. Z jednej strony położenie to wydawało się przekleństwem dla Polski, z drugiej zaś mogło i może stać się błogosławieństwem dla Europy z punktu widzenia jej integralności.

Polacy dobrze znali realia despotycznych państw Wschodu od momentu pierwszych z nimi kontaktów. Europa poznawała wschodnie tereny kontynentu oraz sąsiadujące z nimi posiadłości w Azji dzięki „polskim dyplomatom i geografom, kupcom i podróżnikom, jeńcom i misjonarzom”⁴¹. Polacy pełnili więc rolę pośredników w przekazie na Zachód informacji o życiu i kulturze narodów Wschodu. Można tu użyć metafory, że Polacy byli Charonem Europy pośredniczącym między dwoma światami, które w żaden sposób nie mogą się porozumieć bez jego udziału. Podróże i poznawanie innych, nieeuropejskich realiów skłoniły Sarmatów do porównań, a nawet przeciwstawień. Polaka, mieszkańca kraju o największych swobodach osobistych, mieszkańca cywilizowanego kontynentu konfrontowano z poddanymi w państwach sąsiadujących – Turcji i Moskwy – „gdzie łaska – lub gniew – władcy decydowały o życiu i śmierci poddanych”⁴². Dlatego chyba Artur Górski w zbiorze *Ku czemu Polska szła* z roku 1918 pisał o roli Sarmatów:

Do szlachty XVII wieku należało prowadzić ruch demokratyczny na całym wschodzie Europy, na Litwie, Rusi, w Rosji⁴³.

Już w XIX wieku dostrzegano, np. działacze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, że w interesie Polski i Europy leży europeizowanie Rosji, a zadanie to spoczywało przede wszystkim na Polsce, która w ten sposób stała się pomostem umożliwiającym przeniesienie kultury europejskiej na Wschód. W ten sposób pojawiła się inna niż przedmurze czy mesjanizm koncep-

⁴¹ J. Tazbir, *Myśl polska...*, s. 102.

⁴² Tamże, s. 102.

⁴³ Cyt. za: *Polska i Polacy*, s. 268.

cja roli Polski w Europie. Miała ona nieść zdobycze cywilizacji europejskiej na Wschód, pośredniczyć w przekazywaniu jej wartości. W tym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele polskiej emigracji w Paryżu, którzy po upadku powstania listopadowego w *Akcie założenia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego* zapisali:

(...) jedynym powołaniem Polski, jedynym jej dla ludzkości obowiązkiem, jest nieść w głębie Wschodu prawdziwą oświatę i zrozumienie praw człowieka. Na tej zasadzie istnienie Polski jest potrzebą cywilizacji, szczęścia i pokoju Europy. Polska jest i będzie jej przedmurzem, zasłoną, ale nie dlatego jedynie, by krwawymi nacisk barbarzyństwa odpiierać walkami, lecz by siłę jego umniejszać dobroczynnym rozprzestrzenianiem równości towarzyskiej, równego i wolnego w używaniu swobód życia, jedynym słowem, by wydzierając ciemności niewolników, zamieniając ich w ludzi, wytrącać powoli broń, jaką dotąd jeszcze despotyzm zagraża ludzkości⁴⁴.

Emigranci z TDP widzieli w takich działaniach szansę przede wszystkim dla Polski. Wkroczenie wolności do najgroźniejszego z zaborców – Rosji – oznaczałoby również wolność dla Polski. W *Akcie założenia TDP* wizja niepodległej Polski była potrzebą Europy, bo tylko wolna Polska będzie mogła bronić reszty kontynentu przed despotyzmem i przekazywać wartości europejskie utożsamiane z wartościami ogólnoludzkimi, stopniowo łagodząc niszczącą siłę państwa opartego na „ciemności niewolników”. Jak twierdzi Janusz Tazbir, teza, że „Azja reprezentuje skrajny despotyzm, Europa zaś ducha swobód obywatelskich” znana była w Polsce już w wieku XVI⁴⁵.

Na granicy obu części „rozdartej Europy”, jak o niej pisze Zygmunt Łempicki w encyklopedii *Świat i życie*, leży Polska,

⁴⁴ Cyt. za: *Polska i Polacy*, s. 394.

⁴⁵ J. Tazbir, *Pod urokiem europocentryzmu*, [w:] tenże, *Prace wybrane*, t. 3, Kraków 2001, s. 306.

która dzięki swemu położeniu ma prawo i obowiązek szczególnego posłannictwa:

Polska zajmuje w kulturze europejskiej stanowisko zupełnie specjalne. Wielka linia demarkacyjna, dzieląca Europę na dwie połacie: zachodnią i wschodnią, ciągnie się mniej więcej od Bałtyku do Morza Czarnego przechodzi właśnie przez Polskę. Toteż Polska stanowiła zawsze i stanowi linię graniczną między Wschodem a Zachodem. Polska z typu i z ducha kultury swojej jest krajem zachodnim, promieniującym kulturalnie na Wschód; ta jej rola decydowała dziejowo i decyduje dziś o jej znaczeniu kulturalnym i politycznym⁴⁶.

Myślenie o Polsce jako kraju należącym do zachodniego kręgu cywilizacji europejskiej było wciąż żywe po tragicznym doświadczeniach II wojny światowej. Wspomniany już Józef Mackiewicz, mając świeżo w pamięci nieodległe wtedy wydarzenia i bacznie przyglądając się bieżącym faktom na europejskiej scenie politycznej, pisał:

O ile bowiem rozum, uczucie i cała tradycja nakazuje nam podtrzymywać ściśle stosunki z Zachodem, o tyle zdrowy rozsądek każe być w dobrych stosunkach Rosją pod każdym względem. Na tym zresztą polega nasza misja pośredniczenia między Europą i Rosją i powolnego wyrównania różnic między Zachodem i Wschodem⁴⁷.

Rosja ma się znajdować na niższym od Europy poziomie rozwoju cywilizacyjnego, stąd mowa o wyrównywaniu różnic oczywiście w stronę Rosji.

Dla Witolda Gombrowicza położenie Polski na styku cywilizacji wschodniej i zachodniej Europy stało się pretekstem do

⁴⁶ Z. Łempicki, hasło: Europy kultura, [w:] *Świat i życie...*, s. 279.

⁴⁷ J. Mackiewicz, *Polska wobec Europy...*, s. 125.

refleksji na łamach *Dziennika* (1953–1956) na temat polskiej tożsamości:

Jak drażni niejasność naszego stosunku do Zachodu! Polak, konfrontujący się ze światem wschodnim, jest Polakiem określonym i z góry wiadomym. Polak, zwrócony twarzą na Zachód, ma mętne oblicze, pełne niejasnych gniewów, niedowierzania, tajemniczych zadrażnień⁴⁸.

Można postawić pytania: Kim jesteśmy jako Europejczycy? Z kim jesteśmy bardziej związani? Zapewne z Zachodem, skoro wobec niego mamy uczucia znane z relacji bardzo bliskich, wręcz rodzinnych. Od zranień i rozczarowań, jakie mogą wywoływać takie relacje, ważniejsze jest dające siłę poczucie bezpieczeństwa i przynależności.

Pośrednikiem, budowniczym pomostów chce być Kościół katolicki w Polsce. Za reprezentatywną można uznać wypowiedź abpa Bolesława Kominka z roku 1966, w której stwierdza:

Kiedyś, owszem, była Polska przedmurzem na Wschodzie przeciwko Turkom i innym. Kościół zarzucił tę teorię (...) Kościół polski chce być budowniczym pomostów. Nie chce być przedmurzem, lecz pragnie pośredniczyć⁴⁹.

Pośredniczenie jest działaniem pomagającym współpracy, a w konsekwencji także tworzeniu wspólnoty.

Starając się odpowiedzieć na pytanie o miejsce Polski w Europie, postawione pierwotnie przez Janusza Tazbira w tytule cytowanego już tutaj artykułu *Przedmurze czy pomost?*, posłużę się metaforą mostu zwodzonego, który ma swoje zaczepienie i zaplecze na Zachodzie. Podnoszony jest, gdy odczuwane jest zagrożenie ze strony państw azjatyckich czy Moskwy, i wtedy sta-

⁴⁸ W. Gombrowicz, *Dziennik 1953–1956*, Kraków 1997, t. 1., s. 25.

⁴⁹ Cyt. za: J. Mackiewicz, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, Londyn 1975, s. 253.

je się przedmurzem, osłoną. Opuszczany zaś na Wschód w ważnych dla polskiego interesu momentach historycznych pełni rolę pomostu, pośrednika w przekazywaniu wartości europejskich mających łagodzić, a z czasem unieszkodliwić groźnego sąsiada – Rosję – poprzez wprowadzenie tam ładu demokratycznego. W pierwszym przypadku Europa staje się broniącą swej tożsamości twierdzą, w drugim zaś ma ambicje być wspólnotą narodów obejmującą cały kontynent. Tak rzecz zdaje się przedstawiać z perspektywy historycznej i kulturowej. A jak sprawa wygląda obecnie?

W zależności od przyjętego we współczesnym dyskursie publicznym punktu widzenia, Polska jest postrzegana jako przedmurze Europy – część obecnej twierdzy, czyli Unii Europejskiej, broniącej swego bezpieczeństwa i dobrobytu. Albo też jako jej środek, serce czy pomost między dwiema tradycjami chrześcijańskimi i europejskimi – Wschodem i Zachodem, czyli wspólnoty o charakterze bardziej postulatycznym niż rzeczywistym. Wiąże się to z różnym rozumieniem samego słowa „Europa”. Dla jednych znaczy ono tyle co „Unia Europejska”, do której Polska przynależy od niedawna. Dla drugich zaś jest ukształtowaną w średniowieczu cywilizacją, w której Polska jest obecna od ponad tysiąca lat. Różnica ta ma znaczenie w postrzeganiu miejsca i roli Polski w Europie oraz wagi jej głosu w debatach na temat przyszłości Starego Kontynentu.

Grzegorz Żuk

“A Bulwark or a Platform?”. On Poland’s Place in Europe

The article is an attempt to show historical circumstances which shaped the contemporary European discourse in Poland. Multitude of conceptions concerning Europe’s civilization space, and especially its eastern border, results in the fact that Poland’s place on this continent is perceived in many different ways. One time it is outside Europe, the other time on its eastern periphery or in the center (on the border of the continent divided into the East and the West). However, Poles have always seen their place in Europe. It is one of the components of Polish national identity. On the one hand, Poles perceive Europe as a fortress and Poland as its bulwark. On the other hand, they think of it as a community in which Poland plays the role of a mediator between the East and the West. The author compares this to a drawbridge which has its foothold and infrastructure in the West and it is drawn up when there is danger coming from Asian countries or Russia – then it becomes a bulwark. It is lowered to the East in moments which are important for Polish interest – then it plays the role of a platform, it passes on European values which are to mitigate or deactivate a dangerous neighbor by implementing democratic order there.

Such perception of Europe and Poland’s place on the Old Continent has also its implications for the contemporary public discourse in our country. Depending on the viewpoint, Poland is perceived as Europe’s bulwark – a part of the present fortress i.e. the European Union, defending its security and welfare or as its center, heart or platform between Christian and European traditions which make up a community – between the East and the West.